

W sprawie wykładni pojęcia „przy wykonywaniu czynności” na gruncie art. 430 k.c.



Jędrzej Maksymilian Kondek

doktor nauk prawnych, kierownik Sekcji Prawa i Procesu Cywilnego w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, sędzia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie. Zajmuje się przed wszystkim zagadnieniami prawa cywilnego, w tym w szczególności prawa odpowiedzialności odszkodowawczej.

✉ jedrzej.kondek@iws.gov.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6663-9411>

Notes on Interpretation of the Term “When Performing an Act” on the Grounds of Art. 430 Polish Civil Code

According to article 430 of the Polish Civil Code anyone who, on his own account, entrusts an act to a person who, while performing the act, is under his management and is obliged to follow his instructions is liable for any damage caused due to a fault on that person’s part when performing the act. It means that the supervisor is liable only when a person who caused the damage, caused it “when performing the act” but is not liable if the damage was caused only “on the occasion of performance of the act”. The goal of this article is to analyze where is the borderline between the term “when performing” and “on the occasion of performing”. After a study of opinions presented by courts and theory of Polish civil law, in article was posed that the damage is caused “when performing the act” only if a delinquent acts in the aim of performing his duties or to protect the interests of supervisor and not if the performing of the duties merely creates to him a possibility of causing damage.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność cywilna, odpowiedzialność za osobę trzecią, odpowiedzialność zwierzchnika

Key words: civil liability, liability for others, supervisor’s liability

<https://doi.org/10.32082/fp.vli51.174>

1. Uwagi wstępne

Podstawowe zagadnienia prawa cywilnego, w tym w szczególności prawa odpowiedzialności cywilnej, wydają się niejednokrotnie elementarne i powszechnie znane. Tymczasem często stanowią kwestię nierozwiązaną, nieraz od wielu dziesięcioleci. Nie inaczej jest

z uregulowaniem odpowiedzialności za podwładnego, a zwłaszcza wykładni pojęcia „przy wykonywaniu czynności”, które występuje w art. 429 i 430 k.c. Pomimo iż od pojawienia się tego pojęcia upłynęło już 85 lat, jako że wprowadzone zostało ono do polskiego języka prawnego w art. 144 i 145

Kodeksu zobowiązań, a jego analiza stanowi przedmiot wykładu dla III roku studiów prawniczych, okazuje się, że mało jest w tym przedmiocie rzeczy przesądzonych, a dyskusje pojawiające się przez lata nie zostały w żadnym razie definitywnie zakończone.

Pretekstem do napisania niniejszego artykułu były dwa – komentowane medialnie – wyroki sądów poznańskich – Okręgowego i Apelacyjnego¹. Nie oznacza to jednak, że tekst ten stanowi do nich głosę. Z jed-

nia wysokości zadośćuczynienia czy wpływu wewnętrznych regulacji związku wyznaniowego na ustalenie odpowiedzialności osób prawnych tego związku wyznaniowego (czy szerzej – treści stosunków prawnych, w jakich one uczestniczą). Kanonistę mogą w niniejszej sprawie zainteresować ustalenia dotyczące wykładni wewnętrznych przepisów Kościoła katolickiego i pozwanego zakonu. To wszystko znajduje się jednak poza ramami niniejszego opracowania. Przedmiotem jego



Inspiracją dla napisania niniejszego artykułu były dwa – komentowane medialnie – wyroki sądów poznańskich.

nej bowiem strony skupia się wyłącznie na wycinku kwestii poruszanych w uzasadnieniach tych wyroków, z drugiej zaś strony, zawarta w nim analiza wykracza poza krytykę argumentów przez te sądy użytych. W mojej ocenie orzeczenia te ukazują jednak potrzebę dalszej analizy naukowej przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 430 k.c., a zwłaszcza tego, kiedy podwładny działa „przy okazji” powierzonych mu czynności, a zatem tego, za jakie działania sprawcy odpowiada jego przełożony lub powierzający mu czynność do wykonania.

Wyrokiem z 22 stycznia 2018 Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od dwóch pozwanych będących posiadającymi osobowość prawną jednostkami organizacyjnymi jednego z zakonów katolickich na rzecz pozwanej zadośćuczynienie w kwocie 1 000 000 zł oraz rentę. W wyniku apelacji Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok jedynie w części dotyczącej początku okresu, za jaki zasądzono odsetki oraz obniżono kwotę zasądzoną skapitalizowanej renty.

Na gruncie sprawy tej można wskazać szereg zagadnień prawnych dotyczących chociażby kryteriów ustala-

będzie wyłącznie kwestia możliwości zastosowania w stanie faktycznym tej sprawy art. 430 k.c. do odpowiedzialności związku wyznaniowego (lub jego osoby prawnej) za czyny jej osób duchownych.

2. Orzeczenia sądów poznańskich

Chociaż artykuł niniejszy ma na celu analizę ogólną i – jak stwierdzono wyżej – nie stanowi głosu, to zasadnym jest omówić pokrótce orzeczenia, będące do napisania niniejszego artykułu impulsem.

Pozwana, jako uczennica, była przez kilka lat wykorzystywana seksualnie przez księdza będącego członkiem pozwanego zgromadzenia zakonnego. Sprawca został prawomocnie skazany za przestępstwo z art. 200 § 1 k.k.². Czyny sprawcy spowodowały u powódki traumę, głęboki uraz i zaburzenia psychiczne. W przedmiotowej sprawie powódka domagała się od pozwanych zadośćuczynienia w kwocie 3 000 000 zł oraz renty.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, uwzględniając powództwo, co do zasady oparł się na normie z art. 430 k.c.

1 Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 22 stycznia 2018 r., sygn. akt XII C 875/16, niepubl. i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 2 października 2018 r., sygn. akt I ACa 539/18, opubl. Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych.

2 „Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.”

Sąd uznał, iż pozwane zgromadzenie zakonne i jego dom (jako odrębna osoba prawna) byli przełożonymi hierarchicznymi sprawcy, w związku z czym (jak ujęto w uzasadnieniu wyroku) „odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) należy zakwalifikować jako odpowiedzialność zwierzchnika z art. 430 k.c. w oparciu o zasadę ryzyka”.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, utrzymując co do zasady zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu, stwierdził, iż „nie sposób podzielić twierdzeń apelacji, iż przypisanie odpowiedzialności kościelnym osobom prawnym za nadużycia seksualne księdza, należącego do określonej osoby prawnej Kościoła katolickiego, możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy przełożeni tej jednostki wiedzieli o tych nadużyciach, tolerowali je, ukrywali albo zaniechali działań niweczających niewłaściwe postępowanie księdza”, zaś „odpowiedzialność kościelnej osoby prawnej na gruncie obowiązującego kodeksu cywilnego nie różni się od odpowiedzialności innych osób prawnych, w tym Skarbu Państwa”. Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska Sądu Okręgowego, że dla ustalenia, czy sprawca działał „przy wykonywaniu czynności”, czy też jedynie „przy okazji” ich wykonywania, decydujące znaczenie ma „konieczność wystąpienia normalnego związku przyczynowego między szkodą a wyrządzającym ją zachowaniem funkcjonariusza, mieszczącym się w pojęciu »wykonywania powierzonych mu czynności«. Istnienia takiego związku nie wyłącza więc – automatycznie – wadliwe, sprzeczne z prawem, a nawet ukierunkowane na osobisty cel, działanie funkcjonariusza”. Uzasadnieniem takiego rozumienia omawianych pojęć ma być gwarancyjny charakter normy z art. 430 k.c. Sąd Apelacyjny wskazał też, że przełożeni sprawcy, mając obowiązek wynikający z prawa kanonicznego rozoznania jego kwalifikacji moralnych, uznali go za godnego święceń kapłańskich, pomimo że – co później ustalili biegli psychiatry w sprawie karnej – przejawiał on skłonności i zachowania pedofilne. Ponadto przełożeni sprawcy nie reagowali na przyprowadzanie przez sprawcę poszkodowanej na plebanię oraz opuszczanie przez pozwanego plebanii na noc i obdarzali go niesłusznym (jak się okazało) zaufaniem.

Sąd Apelacyjny zważył również, że sprawca nie poznałby powódki, gdyby nie nauczał religii w szkole, do której powódka uczęszczała. Przyjmował ją na ple-

bani, zaś ich wspólne wyjazdy czy noclegi w hotelu nie wzbudzały niczyich podejrzeń właśnie z tego powodu, że sprawca był księdzem. Także to było powodem zawierzenia sprawcy przez rodziców powódki.

W konkluzji Sąd Apelacyjny stwierdził, iż zasadne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że gdyby sprawca „nie był księdzem i nie wykorzystał swojej funkcji księdza do zdobycia zaufania pokrzywdzonej, szkoda nie zostałaby wyrządzona”.

3. Wykładnia pojęcia „przy wykonywaniu czynności” – stanowisko judykatury

W istocie rozważania Sądu Apelacyjnego (a także Sądu Okręgowego) dotyczące zasady odpowiedzialności pozwanych sprowadzają się do tego, czy bezpośredni sprawca działał „przy wykonywaniu” swoich czynności jako księdza, członka pozwanego zakonu, czy też jedynie „przy okazji” ich wykonywania. Zagadnienie to stanowi klasyczne zagadnienie prawa cywilnego i było przedmiotem licznych wypowiedzi nauki prawa i judykatury.

Analiza pojęcia „przy okazji wykonywania czynności” w judykaturze cechuje się daleko idącą kazuistyką. Pozwala ona jednak na zrekonstruowanie określonych zasad ogólnych. W orzeczeniu z 28 września 1957 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż Skarb Państwa ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną bezprawnym użyciem przez funkcjonariusza MO samochodu dla własnej korzyści³. W orzeczeniu z 13 lutego 1961 r.⁴ Sąd Najwyższy stwierdził, iż „nabranie przez robotnika zatrudnionego przy budowie zaprawy tynkarskiej na kielnię i rzucenie umyślnie tej zaprawy na przechodnia, co spowodowało wypalenie mu oka, nie ma w rozumieniu art. 145 k.z.⁵ związku z powierzoną robotnikowi pracą, albowiem tego rodzaju przestępstwo popełnione zostało jedynie przy okazji wykonywania pracy”. Podobnie w orzeczeniu z 24 stycznia 1962 r. Sąd

3 Sygn. akt 2 CR 1086/59, opubl. „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1958, nr 11, poz. 274.

4 Sygn. Akt 1 CR 929/59, opubl. „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej” 1961, nr 3, poz. 69.

5 Przepis ten był odpowiednikiem art. 430 k.c. i brzmiał: „Kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę, wyrządzoną z jego winy przy wykonywaniu powierzonej mu czynności”.

Najwyższy uznał, iż rzucenie przez sprawcę w poszkodowaną klockiem drzewa podczas pracy nie stanowi działania przy wykonywaniu powierzonych czynności, gdyż nie pozostaje w jakimkolwiek wewnętrznym związku z powierzonymi czynnościami i nie wchodzi w zakres pracy sprawcy⁶.

W znanych *Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie stosowania art. 417–421*

riusz, wykorzystując fakt powierzonej mu czynności, dąży do osiągnięcia innego celu niż ten, który wynika z powierzonej mu funkcji (np. czynność należąca do powierzonego mu zakresu działania wykorzystuje do osiągnięcia celu osobistego). Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem należy jednak odróżnić sytuację, gdy szkodę wyrządza funkcjonariusz państwowy jedynie przy sposobności wykonywania powierzonej mu czyn-



Analiza pojęcia „przy okazji wykonywania czynności” w judykaturze cechuje się daleko idącą kazuistyką.

k.c.⁷ Sąd Najwyższy stwierdził na gruncie wykładni art. 417 k.c.⁸, iż „ze sformułowania »przy wykonywaniu powierzonej mu czynności« wynika, że dla obciążenia Państwa odpowiedzialnością musi istnieć związek między wykonywaniem powierzonej funkcjonariuszowi czynności a powstałą szkodą. Oznacza to, że odpowiedzialność Skarbu Państwa na zasadzie art. 417 i nast. k.c. jest wyłączona wówczas, gdy funkcjonariusz wyrządził szkodę tylko przy sposobności wykonywania powierzonej mu czynności. O tym, czy szkoda wyrządzona jest przez funkcjonariusza przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, czy tylko przy sposobności jej wykonywania decyduje cel działania sprawcy. Zgodnie z tym Skarb Państwa odpowiada tylko wówczas, gdy zawinione działanie lub zaniechanie funkcjonariusza było związane z realizacją celu wynikającego z powierzonej mu czynności, chociażby było ono nawet wynikiem nieudolności lub przekroczenia instrukcji służbowej. Skarb Państwa nie ponosi natomiast odpowiedzialności wtedy, gdy funkcyjona-

ności, od sytuacji, gdy wprawdzie szkoda została przez ten wyrządzona w celu osobistym, ale tylko dlatego, że wykonywanie czynności służbowej umożliwiło mu wyrządzenie tej szkody w tym mianowicie znaczeniu, że ze względu na przymusowy charakter wykonywanej czynności poszkodowany obywatel nie mógł przeciwstawić się nadużyciu i w ten sposób zapobiec szkodzie. Przyjąć należy, że w wypadku takim szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu, a nie przy sposobności wykonywania powierzonej funkcjonariuszowi państwowemu czynności”.

W orzecznictwie wskazano również, że istotne kryterium stanowi interes, w jakim działa sprawca, co wydaje się pojęciem podobnym – jednak chyba szerszym – do pojęcia celu wskazanego w *Wytycznych...* Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 15 grudnia 1977 r.⁹, „przełożony odpowiada za szkodę pozostającą w związku przyczynowym jedynie z czynnością powierzoną, a więc z taką czynnością, którą podwładny (pracownik) wykonywał na rachunek, tj. dla i w interesie przełożonego. Powierając wykonywanie czynności na własny rachunek, przełożony rozszerza swoją działalność za pomocą podwładnego. W konsekwencji, jeżeli czynność, przy której podwładny wyrządził szkodę, nie była wykonywana na rachunek przełożonego, to za tę szkodę przełożony nie odpowiada”.

6 Sygn. akt 3 CR 518/61, opubl. „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1962, nr 12, poz. 326.

7 Uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z 15 lutego 1971 r., sygn. akt III CZP 33/70, opubl. „Orzecznictwo Sądy Najwyższego Izby Cywilnej Pracy i Ubezpieczeń Społecznych” 1971 nr 4, poz. 59.

8 Chodzi o wykładnię art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu pierwotnym, które brzmiało: „Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności”.

9 Wyrok SN z 15 grudnia 1977 r., sygn. akt I CR 444/77, opubl. Legalis.

W ostatnich latach nastąpiła w orzecznictwie modyfikacja stanowiska, iż decydujące znaczenie dla uznania zachowania sprawcy za dokonane „przy wykonywaniu” powierzonych czynności ma zgodność celów powierzającego czynność i sprawcy. Stanowisko zawarte w przywołanych wyżej wytycznych na gruncie art. 417 k.c. zostało podważone w wyroku Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1998 r.¹⁰ wydanego na gruncie stanu faktycznego, w którym sprawca szkody – funkcjonariusz Policji – po godzinach służby, w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, pozbawił życia swoją córkę z broni służbowej. Stanowisko to zostało podtrzymane i rozwinięte w wyroku Sądu Najwyższego z 15 marca 2007 r.¹¹, dotyczącym odpowiedzialności za sfałszowanie dokumentów przez pracowników urzędu celnego. W wyroku tym Sąd

mieszczącym się w pojęciu „wykonywania powierzonej mu czynności”. Istnienia takiego związku nie wyłącza więc – automatycznie – wadliwe, sprzeczne z prawem, a nawet ukierunkowane na osobisty cel, działanie funkcjonariusza”.

Szeroka analiza innych – poza wspólnotą celu – kryteriów oceny, czy zachowanie sprawcy miało charakter działania „przy wykonywaniu” powierzonych mu czynności na gruncie art. 430 k.c. nastąpiło w wyroku SN z 25 listopada 2005 r.¹², w którym stwierdzono, iż „niezgodność celu działania podwładnego z oczekiwaniami zwierzchnika nie stanowi wyłącznego kryterium pozwalającego na stwierdzenie tego, czy szkoda została wyrządzona przez tego podwładnego »przy wykonywaniu powierzonej« mu czynności w rozumieniu art. 430 k.c.”. Wyrok ten wydany został na

Ustawodawca w art. 417 § 1 k.c. nie wymienił motywów zachowania się sprawcy ani celu jego działania jako materialnoprawnych przesłanek ograniczających odpowiedzialność Skarbu Państwa.

Najwyższy wyraził pogląd, że „cel działania sprawcy szkody – w świetle art. 417 § 1 k.c. – nie może stanowić jedyne kryterium przesądzającego o tym, czy funkcjonariusz wyrządził swoim zachowaniem szkodę przy wykonywaniu powierzonej czynności. Ustawodawca w art. 417 § 1 k.c. nie wymienił motywów zachowania się sprawcy ani celu jego działania jako materialnoprawnych przesłanek ograniczających odpowiedzialność Skarbu Państwa, lecz powiązał tę odpowiedzialność z takim działaniem funkcjonariusza, które podjęte zostało przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Normatywna treść art. 417 § 1 k.c. wskazuje jedynie na konieczność wystąpienia normalnego związku przyczynowego między szkodą a wyrządzającym ją zachowaniem funkcjonariusza,

tle stanu faktycznego, w którym pracownica urzędu pocztowego przyjmowała wpłaty na rachunki bankowe, jednak nie zostały one na tych rachunkach zaewidencjonowane. Sąd Najwyższy wskazał cztery kryteria (poza wspomnianym kryterium celu), które należy brać pod uwagę przy ocenie, czy szkoda została spowodowana „przy wykonywaniu” powierzonych czynności. Są to:

- 1) aspekt przedmiotowy, przejawiający się w zagadnieniu, czy sprawca działał w ogóle w ramach powierzonego mu zespołu czynności;
- 2) aspekt podmiotowy, polegający na ustaleniu, czy poszkodowany należał do odbiorców usług pozwanego;
- 3) aspekt terminowy, dotyczący tego, czy chodziło o jednorazowy akt wykonywania powierzonych

10 Sygn. akt III CKN 624/07, opubl. Legalis.

11 Sygn. akt II CSK 497/06, opubl. Legalis.

12 Sygn. akt V CK 396/05, opubl. Legalis.

czynności, czy też wykonywanie czynności miało charakter długoterminowy;

- 4) aspekt lokalizacyjno-instrumentalny, odnoszący się do miejsca wykonywania przez podwładnego powierzonych mu czynności, np. czy miało to miejsce w lokalu powierzającego czynność i czy korzystał on z rekwizytów przysługujących powierzającemu czynność (np. z jego pieczęci);
- 5) podleganie kierownictwu przez cały okres wykonywania czynności.

Wystąpienie tych okoliczności stwarza dla poszkodowanych pozór działania sprawcy na rachunek powierzającego, a ich wystąpienie – zdaniem Sądu Najwyższego – świadczy o działaniu sprawcy przy wykonywaniu powierzonych czynności nawet w przypadku braku zgodności celów.

Stanowisko to zostało poparte w dalszych orzeczeniach. W wyroku z 30 października 2012 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach¹³ uznał odpowiedzialność banku za oszustwo dokonane przez jego pracownicę klientowi tego banku polegające na częściowej likwidacji lokat, wypłat kasowych z jego rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oraz bezgotówkowych przelewów na rachunki innych osób i podmiotów w różnych bankach na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez tego klienta. Sąd Apelacyjny zauważył, że „istnieje związek funkcjonalny pomiędzy powierzeniem pracownicy banku czynności (obejmujących obsługę rachunków oszczędnościowych powoda) a ich wykonywaniem przez tę pracownicę, prowadzących w rezultacie do wyrządzenia szkody nie tylko powodowi, ale i innym klientom pozwanego banku. W tej sytuacji niezgodność celu powierzenia czynności bankowych pracownicy pozwanego banku i celu jej działania (przywłaszczenie ulokowanych na rachunku powoda pieniędzy) nie może mieć decydującego znaczenia, skoro inne zobiektywizowane kryteria pozwalają na wystarczające powiązanie jej działania z aktem powierzenia jej zespołu czynności w umowie o pracę”. Podobne stanowisko zajął też Sąd Apelacyjny w Warszawie¹⁴. Z kolei na zagadnienie z odwrotnego punktu widzenia (tj. z punktu widzenia okoliczności

wyłączającej odpowiedzialność powierzającego czynność) spojrzął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 4 kwietnia 2014 r.¹⁵, w którym stwierdził, iż „powołane przepisy (tj. art. 430 i 474 k.c. – uwaga JMK) nie mogą stanowić podstawy prawnej odpowiedzialności podmiotu korzystającego z pomocy osób podwładnych w sytuacji, gdy działania podjęte przez takie osoby nie pozostają w zakresie powierzonych czynności, albo gdy dotyczą działań, które zostały dokonane przy okazji, z wykorzystaniem sposobności oraz okoliczności sprzyjających dokonaniu we własnym imieniu oraz na swój własny rachunek działania stanowiącego przestępstwo, którego sprawstwo nie może zostać przypisane podmiotowi korzystającemu z pomocy sprawców kradzieży cudzego mienia. Brak jest tym samym podstaw, aby na podstawie tych przepisów taki podmiot został pociągnięty do odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę doznaną przez podmiot poszkodowany”. W stanie faktycznym tej sprawy chodziło o kradzież książek telefonicznych dokonaną przez pracowników spółki, która zajmowała się ich dystrybucją.

4. Stanowisko nauki prawa

Omawiając stanowisko doktryny, wyjść należy od odnotowania opinii A. Szpunara, który zauważył, że to, kiedy szkoda wyrządzona jest „przy wykonywaniu czynności” od dawna jest przedmiotem sporów¹⁶.

Rozróżnienie na przypadki szkody wyrządzonej „przy wykonywaniu czynności” od szkód wyrządzonych jedynie „przy okazji” dominuje w polskiej nauce prawa¹⁷.

Tradycyjny pogląd, biorący swój początek od stwierdzenia Romana Lonchamps de Bérrier opiera się na przeciwstawieniu kodeksowego pojęcia szkody wyrządzonej „przy wykonywaniu powierzzonej czynności” z pojęciem szkody wyrządzonej „sposobności okazji” wykonywania czynności. Odpowiedzialność na

13 Sygn. akt V ACa 436/12, opubl. Legalis.

14 Wyrok SA w Warszawie z 20 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 936/12, opubl. Legalis.

15 Sygn. akt I ACa 1137/13, opubl. Legalis.

16 A. Szpunar, *Czyni niedozwolone w Kodeksie cywilnym*, „Studia cywilistyczne”, t. 15, 1970, s. 66.

17 Por. M. Kaliński (w): A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2013, s. 191, Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2018, s. 221.

zasadzie art. 145 k.z. miało zatem rodzić wyłącznie wyrządzenie przez bezpośredniego sprawcę szkody „przy wykonywaniu” a nie „przy okazji jej wykonywania”. Szkoda, w tym ujęciu, „musi zatem pozostawać w związku ze sposobem wykonywania tej czynności”¹⁸.

Z kolei Z.K. Nowakowski, nie kwestionując wspomnianego zasadniczego podziału, stwierdzał, że „przy wykonywaniu” oznacza wszystkie przypadki, gdy pomiędzy powierzeniem funkcji a wyrządzeniem szkody istnieje związek polegający na tym, że bez

nego zadania²¹. Wskazał on jednak, iż z jednej strony zwierzchnik będzie ponosił odpowiedzialność, nawet jeśli sprawca przekroczy udzielone mu wskazówki czy instrukcje, a z drugiej strony – nie będzie można uznać za wyrządzoną przy wykonywaniu czynności szkody wyrządzonej poza miejscem lub czasem pracy²². Z biegiem czasu autor ten skłaniał się ku większej kazuistyce, podkreślając jednak znaczenie funkcjonalnego związku pomiędzy wykonywaniem czynności i wyrządzeniem szkody. Zwierzchnik nie będzie

Rozróżnienie na przypadki szkody wyrządzonej „przy wykonywaniu czynności” od szkód wyrządzonych jedynie „przy okazji” dominuje w polskiej nauce prawa.

powierzenia funkcji do szkody by nie doszło. Chodzi o sytuacje, gdy powierzenie czynności „otworzyło wykonawcy drogę do wyrządzenia szkody”, przy czym jednak nie wystarczy sam fakt ułatwienia wyrządzenia szkody lub czasowy albo miejscowy związek pomiędzy powierzoną czynnością i powstałą szkodą¹⁹. Pogląd ten został jednak wyrażony na gruncie art. 144 k.z. (którego odpowiednikiem jest art. 429 k.c.) i uzasadniony winą w wyborze. Na gruncie 145 k.z. (obecnie art. 430 k.c.), autor zauważa, że podwładnym jest jedynie ten, kto działa w interesie przełożonego, tj. dla realizacji wskazanego przez funkcję celu²⁰.

Pogląd R. Longchamps de Bériera zasadniczo poparł A. Szpunar, stwierdzając, iż pojęcie „przy wykonywaniu czynności” oznacza związek między wykonywaniem czynności a wyrządzeniem szkody, który wyraża się w działaniu sprawcy w celu realizacji powierzono-

ponosił więc odpowiedzialności, „gdy cel działania był zupełnie inny niż wskazywany przez zwierzchnika”, chociaż ułatwiło mu to wyrządzenie szkody. Zdaniem tego autora, zwierzchnik nie odpowiada, gdy związek między działaniem sprawcy a powierzeniem czynności był tylko miejscowy lub czasowy²³.

Na kryterium celu działania sprawcy, jako „dającego największe szanse na słuszne rozstrzygnięcie”, wskazał także P. Machnikowski, choć zauważył on konieczność kazuistycznego podejścia do różnych przypadków²⁴.

18 R. Longchamps de Bériera, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 258.

19 Z.K. Nowakowski, *Odpowiedzialność za cudze czyny według Kodeksu zobowiązań*, Poznań 1948, s. 100–101

20 Tamże, s. 169. Pogląd ten poparł A. Stelmachowski, *Glosa do Orzeczenia GKA z 20 lutego 1957 r., III 4 358/56*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1977, nr 3, poz. 52.

21 A. Szpunar, *Odpowiedzialność za podwładnego*, „Nowe Prawo” 1958, nr 6, s. 27–28. Autor ten za niemieszczący się w hipotezie art. 145 k.z. (odpowiednika art. 430 k.c.) uznaje m.in. przypadek zgwałcenia przez kierowcę przewożonej pasażerki. Jest stan faktyczny w swych zasadach zbliżony do stanu faktycznego omawianych orzeczeń sądów poznańskich.

22 A. Szpunar, *Czynny...*, dz. cyt., s. 67.

23 A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego* (w:) A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar (red.), *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, Kraków 1994, s. 476.

24 P. Machnikowski (w:) Z. Radwański (red.) *System prawa prywatnego*, t. 6, A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2018, s. 473.

W. Borysiak z kolei wskazał na konieczność istnienia związku pomiędzy wyrządzeniem szkody a powierzonym działaniem i czynnością prowadzoną w interesie zwierzchnika²⁵.

J. Kosik wskazał, że w pojęciu „przy wykonywaniu czynności” chodzi o coś więcej niż tylko związek przyczynowy pomiędzy wykonywaniem powierzonej czynności a szkodą, gdyż istnienie takiego związku wynika z przepisów ogólnych²⁶. Spostrzeżenie to prowadziło go do wniosków nieco odmiennych od wcześniej omówionych stanowisk. W jego ocenie omawiane pojęcie wprowadza dodatkową przesłankę, jaką jest działanie w granicach powierzonego podwładnemu zakresu działania, przy czym pojęcie to należy rozumieć szeroko, odwołując się do praktyki konkretnej sytuacji faktycznej²⁷. W tym miejscu pojawia się kryterium „celu”, na które później powoływało się orzecznictwo. J. Kosik zauważa, że powierzający czynność będzie odpowiadał także za przypadki przekroczenia przez podwładnego swoich obowiązków, o ile zmierzano do realizacji celu wynikającego z powierzonych czynności²⁸. Autor ten nie jest jednak konsekwentny i odchodzi od tak restrykcyjnego poglądu, gdy zarazem dopuszcza odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wynikającą z kradzieży dokonanej przez milicjanta podczas przeszukania. W tym przypadku jego argumentacja jednak odwołuje się nie ściśle do wykładni przepisów, a do zaufania, jakim cieszą się w społeczeństwie milicjanci, i ich szczególnej roli oraz prewencyjnego charakteru odpowiedzialności państwa²⁹.

Z kolei A. RembIELiński zaproponował zastąpienie kryterium „celu” lub dychotomii „przy wykonywaniu” – „przy sposobności wykonywania”, kryterium

działania „na rachunek przełożonego” Przełożony – zgodnie z tym ujęciem – ponosi odpowiedzialność, gdy podwładny działa na jego rachunek, zaś jest wolny od odpowiedzialności, gdy podwładny działa na swój rachunek lub rachunek innej osoby. To ostatnie nie jest bowiem wkalkulowane w zakres jego działalności i nie musi być przez niego brane pod uwagę³⁰.

L. Bełza uznał, że odpowiedzialność powierzającego będzie powstawać nie tylko w przypadku działań nakierowanych na realizację powierzonej czynności, ale także za szkody „których wyrządzenie stało się możliwe lub zostało znacznie ułatwione przez powierzenie wykonania czynności”³¹. Taki pogląd (aczkolwiek bez bezpośredniego odwołania) poparli M. Nesterowicz³² i E. Łętowska³³.

5. Perspektywa prawno-porównawcza

Chociaż zauważa się, że brak jest wspólnego rdzenia regulacji dotyczących odpowiedzialności niezależnej od winy w państwach europejskich³⁴, to odpowiedzialność za podwładnego uregulowana jest w różnych krajach na pozór podobnie. Praktyka orzecznicza i idąca za nią kazuistyka prowadzi jednak do istotnych nieraz różnic.

Historycznie pierwszą spośród nowoczesnych kodyfikacji regulacją odpowiedzialności za podwładnego stanowił art. 1384 ust. 5 k.c. franc. (obecnie art. 1242 ust. 5 k.c. franc.). Zgodnie z nieco archaicznym brzmieniem tego przepisu, panowie i dający zlecenie odpowiadają za szkody wyrządzone przez ich służących i pracowników przy wykonywaniu funkcji, które zostały im

25 W. Borysiak (w:) K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3a, Warszawa 2017, s. 690–691.

26 J. Kosik, *Powierzona czynność czy powierzony zakres działania (uwagi na marginesie art. 145 k.z. i art. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1956 r.)*, „Nowe Prawo” 1961, nr 1, s. 40.

27 Tamże, s. 42–44.

28 Tamże, s. 46. Podobnie A. Szpunar, *Czynny...*, dz. cyt., s. 67, gdzie – jak się wydaje – łagodni swój bardziej restrykcyjny pogląd o konieczności działania sprawcy „w celu” realizacji powierzonych zadań (Tenże, *Odpowiedzialność za podwładnego*, s. 27–28).

29 J. Kosik, *Powierzona...*, dz. cyt., s. 47.

30 A. RembIELiński, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, Warszawa 1971, s. 140–145.

31 L. Bełza, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w ramach czynów niedozwolonych przy wykonywaniu powierzonej czynności w świetle teorii związku przyczynowego*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 7–8, s. 85–88.

32 M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność cywilna Kościoła katolickiego za molestowanie małoletnich przez księży (prawo USA i prawo polskie)*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 1, s. 16–17.

33 E. Łętowska, *Odpowiedzialność Kościoła za szkody wyrządzone przez księży*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 3, s. 18.

34 G. Wagner (w:) M. Reimann, R. Zimmermann (ed.), *The Oxford Handbook of Comparative Law*, Oxford 2008, s. 1034.

powierzone³⁵. Pomiędzy zachowaniem się sprawcy a powierzoną mu czynnością musi istnieć związek³⁶, ujmowany od strony negatywnej. Przełożony sprawcy nie odpowiada za podwładnego, jeżeli podwładny nadużył powierzzonej mu funkcji (*abus de fonctions*)³⁷. Do nadużycia funkcji dochodzi, jeśli sprawca działał w celu osobistym, bez upoważnienia ze strony przełożonego i poza powierzonymi mu obowiązkami³⁸.

Literalne brzmienie art. 2049 k.c. włoskiego³⁹ jest zbliżone do treści regulacji francuskiej, jednak wykładnia tego przepisu jest diametralnie różna. Przyjmuje się, że dla uznania, że sprawca działał w ramach swoich obowiązków wystarczy, aby owe obowiązki czyniły możliwym albo przynajmniej ułatwiały podjęcie działania szkodzącego, niezależnie od tego, na ile mieściło się ono w ramach powierzonych obowiązków⁴⁰.

Zgodnie z art. 1903 ust. 4 k.c. hiszp. właściciele lub zarządcy przedsiębiorstwa są odpowiedzialni za szkody wywołane przez swoich podwładnych w wykonaniu zadań, dla których zostali zatrudnieni lub przy okazji wykonywania swoich funkcji⁴¹. Przełożony odpowiada zatem za szkody wyrządzone przez czynności związane z powierzonymi sprawcy funkcjami a także czyn-

nościami wstępnymi, dodatkowymi lub koniecznymi wobec czynności powierzonych sprawcy⁴².

W prawie niemieckim odpowiednikiem jest art. 430 k.c. § 831 ust. 1 zd. 1 BGB⁴³, zgodnie z którym, kto powierza innej osobie wykonanie określonego zadania, jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną bezprawnie przez tę osobę w wykonaniu tego zadania. Zachowanie sprawcy musi się mieścić w granicach powierzzonego mu obowiązku, ale pojęcie to rozumie się bardzo szeroko. Sądy niemieckie uznawały np. odpowiedzialność pracodawcy w sytuacji, w której pracownik przechowałni bagażu kradł powierzone mu walizki⁴⁴. Zachowanie się sprawcy musi jednak mieścić się w ramach działań zwyczajnie podejmowanych w ramach wykonywania swoich obowiązków⁴⁵.

Odpowiedzialność pracodawcy za osobę, której powierzył wykonanie czynności w prawie szwajcarskim reguluje art. 55 ust. 1 k.z. szwajc., zgodnie z którym pracodawca jest odpowiedzialny za szkody wyrządzone przez swoich pracowników lub pomocników w wykonaniu ich obowiązków⁴⁶. Orzecznictwo przyjmuje, że związek funkcjonalny pomiędzy powierzeniem czynności a zdarzeniem szkodzącym powodujący odpowiedzialność pracodawcy powstaje, nawet jeśli zatrudnienie dało jedynie okazje sprawcy do wyrządzenia szkody, o ile wyrządzenie szkody należało do ryzyka związanego z powierzonymi sprawcy obowiązkami⁴⁷.

W prawie angielskim także musi istnieć związek między szkodą a zleconą czynnością, gdyż zachowa-

35 *Les maîtres et les commettants, du dommage causé par leurs domestiques et préposés dans les fonctions auxquelles ils les ont employés.*

36 C. van Dam, *European Tort Law*, Oxford 2007, s. 452.

37 Mając na uwadze, że ustawodawca w art. 430 k.c. posłużył się pojęciem „czynności”, precyzyjniejszym tłumaczeniem byłoby „nadużycie czynności”. Z przyczyn stylistycznych zdecydowałem się jednak na tłumaczenie „nadużycie funkcji”.

38 M. Bacache-Gibeili, *Les obligations. La responsabilité civile extracontractuelle* (w:) Ch. Larroumet, *Traité de droit civil*, Paris 2012, s. 309–316.

39 *I padroni e i committenti sono responsabili per i danni arrecati dal fatto illecito dei loro domestici e commessi nell'esercizio delle incombenze a cui sono adibiti.*

40 A. Torrente, P. Schlesinger, *Manuale di diritto privato*, Milano 2017, s. 950–951; M. Riario Sforza (w:) R. Carleo, S. Martuccelli, S. Ruperto (ed.), *Istituzioni di diritto privato*, Roma 2015, s. 1026.

41 *Los dueños o directores de un establecimiento o empresa respecto de los perjuicios causados por sus dependientes en el servicio de los ramos en que los tuvieran empleados, o con ocasión de sus funciones.*

42 L. Díez-Picazo, A. Gullón, *Sistema de derecho civil*, v. 2, Madrid 2001, 567–568.

43 *Wer einen anderen zu einer Verrichtung bestellt, ist zum Ersatz des Schadens verpflichtet, den der andere in Ausführung der Verrichtung einem Dritten widerrechtlich zufügt.*

44 C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 449–450.

45 H. Zweigert, H. Kötz, *An Introduction to Comparative Law*, Oxford 1998, s. 632.

46 *L'employeur est responsable du dommage causé par ses travailleurs ou ses autres auxiliaires dans l'accomplissement de leur travail, s'il ne prouve qu'il a pris tous les soins commandés par les circonstances pour détourner un dommage de ce genre ou que sa diligence n'eût pas empêché le dommage de se produire.*

47 G. De Biasio, A. Foglia, *Introduzione ai codici di diritto private svizzero*, Torino 2007, s. 426.

nie sprawcy musi być podjęte w toku zatrudnienia⁴⁸, przez co rozumie się działanie w celu, w jakim został zatrudniony⁴⁹. Podstawą odpowiedzialności za pracownika jest to, by szkoda wiązała się z ryzykiem wystarczająco nieodłącznym lub charakterystycznym dla działalności pracodawcy zaś działanie mieścić się będzie w celu zatrudnienia (*scope of employment*), jeśli zachowanie sprawcy podjęte było za zgodą pracodawcy (choćby dorozumianą) albo było niez zaakceptowanym sposobem wykonania tego, co należało do

wyrządzenia szkody. Dlatego też kluczowe jest ustalenie, gdzie przebiega granica pomiędzy działaniami sprawcy, za które powierzający wykonanie czynności odpowiada, a działaniami, za które on nie odpowiada.

Trzeba zatem wyjść z założenia, że dla powstania odpowiedzialności na gruncie art. 430 k.c. szkoda zawsze musi być następstwem wykonywania powierzonej podwładnemu czynności⁵². W przeciwnym razie określenie „przy wykonywaniu czynności” byłoby zbędne. Oznacza to, że przełożony nie odpowiada



Kluczowe wydaje się dla podejmowanych analiz przeciwstawienie pojęć „przy wykonywaniu czynności” i „przy okazji jej wykonywania”.

obowiązków sprawcy⁵⁰. Należy jednak zwrócić uwagę, iż sądy angielskie uznały odpowiedzialność właściciela klubu nocnego za swojego ochroniarza, który po bójkę z klientem tego klubu wrócił do domu, wziął nóż i wróciwszy do tego baru ugodził innego klienta⁵¹.

6. Wykładnia pojęcia „przy wykonywaniu” w prawie polskim

Analizując omawiane zagadnienie, należy wyjść więc od kluczowego przeciwstawienia pojęć „przy wykonywaniu czynności” i „przy okazji jej wykonywania”. Odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. nie jest bowiem odpowiedzialnością za każde działanie podwładnego. Użycie przez ustawodawcę określenia „przy wykonywaniu czynności” musi mieć znaczenie normatywne. Ustawodawca nie zdecydował przecież, że powierzający czynność odpowiada za każdą szkodę wyrządzoną przez pozwanego. W mojej ocenie nie można również abstrahować od tradycji wykładniczej, która ewidentnie odróżnia od siebie te dwa przypadki

za wszystkie szkody, jakie wyrządzi jego podwładny. Proces wykładni musi prowadzić do ustalenia odpowiednich granic odpowiedzialności przełożonego, ale nie może prowadzić do stwierdzenia, że przełożony odpowiada za działania podwładnego, które nie miały z powierzeniem czynności żadnego powiązania innego niż koincydencja czasowa lub miejscowa.

Dla ustalenia, czy szkoda została wyrządzona „przy wykonywaniu czynności”, należy w pierwszym rzędzie, jak wskazał w cyt. orzeczeniu Sąd Najwyższy⁵³, zbadać aspekt przedmiotowy, tzn. działanie w ramach powierzonego mu zespołu czynności. Wydaje się, że stanowi to warunek konieczny powstania odpowiedzialności powierzającego czynność. O ile bowiem działanie sprawcy nie mieści się w powierzonym zespole czynności, to nie można mówić o tym, że zostało podjęte „przy ich wykonywaniu”. Sprawca wykonuje swoje czynności, gdy działa w celu ich wykonywania, czyli realizując interes powierzającego czynność. W mojej ocenie różnice pomiędzy stanowiskiem J. Kosika i A. Rembielińskiego są bowiem pozorne i z łatwością dadzą się ze sobą pogodzić, o ile oczywiście uznać, że chodzi wyłącznie o interes przełożonego, którego rea-

48 C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 4569.

49 H. Zweigert, H. Kötz, *An Introduction...*, dz. cyt., s. 632.

50 W.V.H. Rogers, *Winfield and Jolowicz on Tort*, London 2006, s. 892–894.

51 C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 461.

52 A. Rembieliński, *Odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 137.

53 Cyt. wyrok z 25 listopada 2005 r., sygn. akt V CK 396/05.

lizację powierzono sprawcy, a nie o jakikolwiek jego interes⁵⁴. Nie sposób jest bowiem uznać, by działanie nierealizujące celu, jaki podwładnemu został przez powierzającego mu wykonanie czynności wyznaczony lub który nie ma na celu realizacji powierzzonego interesu, mieścić się w pojęciu „wykonywania” powierzonych czynności.

czynności (i wówczas cel podjęcia działania przez sprawcę jest obojętny), albo w postaci woli sprawcy działania w celu wykonania powierzonych czynności (wówczas obojętne jest, czy działania te w istocie mieściły się w powierzonych czynnościach). Wydaje się, że podobne jest tutaj stanowisko prawa angielskiego, które uznaje szkodę za wyrządzoną w ramach zatrud-



Dla powstania odpowiedzialności na gruncie art. 430 k.c. szkoda zawsze musi być następstwem wykonywania powierzonych podwładnemu czynności.

Oczywiście, na co wskazywali A. Szpunar i J. Kosik, nie będzie wykluczał odpowiedzialności powierzającego czynność „eksces” przy wykonywaniu czynności, tzn. przekroczenia zakresu powierzonych uprawnień czy czynności. W takim jednak przypadku, aby zachowanie sprawcy nadal mogło być uznane za pozostające w granicach wykonywania powierzonych mu czynności, musi być podjęte w celu ich wykonywania. Nie znaczy to, że nie będzie powodować odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. szkoda wyrządzona działaniem podjętym w innym celu (przede wszystkim w celu szkodzącym), jak słusznie zauważono w omawianym wyżej orzecznictwie. Chodzi jednak o to, że aby działanie sprawcy mogło zostać uznane za podjęte „przy wykonywaniu czynności” musi istnieć pomiędzy tym działaniem a powierzonymi czynnościami łącznik albo w postaci mieszczącego się działania w zakresie

nienia (*employment*), jeśli zachowanie sprawcy było podjęte za zgodą przełożonego albo jeżeli zachowanie to było podjętym bez zgody przełożonego sposobem wykonania zadania powierzzonego przez przełożonego⁵⁵. Tym samym więc chodzi o szczególnie związek funkcjonalny⁵⁶ pomiędzy działaniem sprawcy a powierzonymi mu czynnościami, który nie może ograniczać się wyłącznie do koincydencji czasowo-miejscowej (wyrządzenia szkody podczas wykonywania powierzonych czynności). Chodzi o powiązania pomiędzy zakresem i celem powierzonych czynności a celem działania szkodzącego⁵⁷. Warto wskazać tu także na wspomniany wyżej przykład z judykatury niemieckiej. Pracownik przechowalni bagażu, który kradł bagaże, wyrządził szkodę przy wykonywaniu powierzonych czynności, gdyż powierzono mu pieczę nad bagażami. Gdyby jednak zamiast tego okradł klientów przechowalni kieszonkowo, to wówczas szkoda taka nie byłaby wywołana „przy wykonywa-

54 Jeżeli bowiem kasjer, którego zadaniem jest dbałość o dokonywane wpłaty i wypłaty na rzecz swojego pracodawcy wyrządzi szkodę samodzielnym działaniem mającym na celu wyremontowanie lokalu swojego pracodawcy, to trudno jest uznać, by wykonywał on powierzone czynności, chociaż niewątpliwie działał (przynajmniej subiektywnie) w interesie powierzającego mu czynności. Podobnie ujmuje te kwestie orzecznictwo francuskie, które uznaje działanie sprawcy w celu osobistym za jedno z kryteriów uznania jego działania za „nadużycie funkcji”, co wyłącza odpowiedzialność przełożonego (M. Bacache-Gibieli, *Les obligations...* (w:) Ch. Larroumet, *Traité...*, dz. cyt., s. 311).

55 C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 455. W.V.H. Rogers, *Winfield...*, dz. cyt., s. 893.

56 Pojęcia tego używa A. Szpunar, *Czyny...*, dz. cyt., s. 67. Podobnie na gruncie prawa niemieckiego C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 449.

57 W. Borysiak (w:) K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny...*, dz. cyt., s. 692. Jak zauważono wyżej, pojęcie celów (*objectives of the employment*) pojawia się też przy określaniu, za jakie czynności odpowiada powierzający czynność w prawie angielskim.

niu czynności”. Podobnie w Niemczech uznano odpowiedzialność pracownika za wypadek spowodowany podczas wyjazdu służbowego. Uznano również, że pracodawca nie odpowiada, jeżeli w godzinach pracy pracownik służbowym samochodem wybierze się na prywatną przejażdżkę⁵⁸. Zbliżoną dystynkcję można zauważyć w orzecznictwie francuskim – sądy francuskie odrzuciły odpowiedzialność towarzystwa za

działanie, a z drugiej strony, szkoda wyrządzona przez osobę na stałe wykonującą pewne czynności nie musi być koniecznym dokonaniem przy ich wykonywaniu. Podobne uwagi można odnieść i do aspektu lokalizacyjno-instrumentalnego a tym bardziej do kwestii kierownictwa⁶¹. Innymi słowy, przesłanki te nie mają charakteru samodzielnego, lecz ich zbadanie może pomagać, czy chodzi o działanie w granicach



Ocena, czy poszkodowany należał do kręgu odbiorców usług powierzającego czynność, może pomóc w ustaleniu, czy sprawca działał w ramach powierzonych mu czynności.

kradzieże kieszonkowe dokonywane przez agenta ubezpieczeniowego albo firmy ochroniarskiej za pożar wywołany w pomieszczeniu klienta przez pracownika tej firmy⁵⁹ albo pracodawcy za szkodę spowodowaną użyciem przez pracownika pojazdu służbowego do celów prywatnych⁶⁰.

Pozostałe przesłanki wskazane we wspomnianym wyroku Sądu Najwyższego z 25 listopada 2005 r. należy uznać za posiadające charakter pomocniczy. Ocena, czy poszkodowany należał do kręgu odbiorców usług powierzającego czynność, może pomóc w ustaleniu, czy sprawca działał w ramach powierzonych mu czynności, jednak samo z siebie niczego nie przesądza, gdyż szkoda może być wyrządzona „przy wykonywaniu czynności” osobie dotychczas z powierzającym czynność niezwiązaną a „przy okazji wykonywania czynności” – stałemu odbiorcy usług powierzającego. Nie będzie także miało decydującego znaczenia, czy chodziło o jednorazowy, czy też długotrwały akt powierzenia czynności, gdyż z jednej strony nawet przy jednorazowym ich powierzeniu sprawca może wyrzą-

powierzonych czynności. Jak bowiem słusznie zauważył J. Kosik, w pojęciu tym nie chodzi o powierzenie czysto formalne, lecz o faktyczną, uzewnętrznioną sferę powierzonych czynności⁶².

Zasadniczo podobny wniosek płynie z analizy przytoczonego orzecznictwa. Sądy uznawały odpowiedzialność powierzającego czynność wówczas, gdy czynność sprawcy polegała na niewłaściwym wykonaniu swoich obowiązków (wyjątkiem będzie kwestia odpowiedzialności za niewłaściwe wykorzystanie broni służbowej po godzinach służby). Nie wystarczy więc – jak słusznie wskazywał J. Kosik – normalny związek przyczynowy pomiędzy powierzeniem czynności a wyrządzeniem szkody. Związek ten będzie istniał bowiem zarówno, gdy szkoda zostanie wyrządzona „przy wykonywaniu” czynności, jak i „przy okazji” ich wykonywania. Pomiedzy zrzuceniem zaprawy murarskiej z rusztowania a szkodą przechodnią, w którego zaprawa ta uderzyła, istnieje normalny związek przyczynowy o charakterze adekwatnym (normalnym skutkiem uderzenia spadającym przedmiotem jest szkoda doznana przez uderzo-

58 H. Zweigert, H. Kötz, *An Introduction...*, dz. cyt., s. 632–633.

59 Tamże, s. 637.

60 M. Bacache-Gibieli, *Les obligations...* (w:) Ch. Larroumet, *Traité...*, dz. cyt., s. 310.

61 Zagadnienie kierownictwa wykracza poza ramy niniejszego artykułu, ale pojęcie to należy rozumieć moim zdaniem bardzo szeroko.

62 J. Kosik, *Powierzona...*, dz. cyt., s. 45.

nego), niezależnie od tego, czy ocenimy zachowanie sprawcy jako pozostające w związku z powierzonymi mu czynnościami przy budowie, czy też nie. Związek przyczynowy istnieje bowiem pomiędzy zachowaniem się sprawcy a szkodą, a nie między zachowaniem się odpowiedzialnego za szkodę na podstawie art. 430 k.c. a szkodą, gdyż ta ostatnia osoba odpowiada na podstawie tego przepisu za czyn cudzy a nie czyn własny⁶³. Nie chodzi więc o związek przyczynowy między zachowaniem się powierzającego czynność (powierzaniem czynności) a szkodą⁶⁴.

W istocie większość przedstawionych powyżej koncepcji teoretycznych (z wyjątkiem L. Bełzy, o której niżej) dotyczy wyłączenia sprecyzowania granicy lub nawet wyznaczenia algorytmu pozwalającego ustalić, jakie działania są, a jakie nie są podejmowane „przy

listyczna), wina czy związek przyczynowy, również nie są zupełnie ostre. Dla naszych rozważań ważne jest jedynie to, że zgodnie ze wszystkimi omówionymi ujęciami poza zakresem odpowiedzialności na zasadzie art. 430 k.c. znajdowały się sytuacje, w których wyrządzenie szkody zostało jedynie ułatwione przez fakt powierzenia czynności, zaś sprawca szkodę wyrządził, nie wykonując czynność, a jedynie korzystając ze stworzonej sposobności.

Nie przekonuje natomiast pogląd Z.K. Nowakowskiego i L. Bełzy, że w istocie wolą ustawodawcy było objęcie pojęciem „przy wykonywaniu czynności” sytuacji, gdy zlecone zadanie przynajmniej ułatwiło sprawcy wyrządzenie szkody⁶⁶. Już sama literalna wykładnia pojęcia „przy wykonywaniu czynności” oznacza swoiste ograniczenie szkód, za które powie-



Wydaje się, że rację ma Adam Szpunar – choć pogląd ten oznacza swoistą kapitulację nauki prawa – postulując, „by nie myśleć schematami”.

wykonywaniu powierzonych czynności”. Zasada jednak, że granica taka istnieje, nie jest kwestionowana. Wydaje się, że rację ma A. Szpunar – choć pogląd ten oznacza swoistą kapitulację nauki prawa – postuluje, „by nie myśleć schematami”⁶⁵. Każda z omawianych koncepcji stanowi bowiem jedynie przybliżenie zasady, której zastosowanie w praktyce zawsze będzie wynikało z okoliczności konkretnego przypadku. W zakresie odpowiedzialności cywilnej nie może być chyba zresztą inaczej i pojęcia, takie jak bezprawność (cywil-

rzający czynność będzie odpowiadał. „Przy wykonywaniu czynności” nie oznacza jakiegokolwiek związku pomiędzy wyrządzeniem szkody a wykonywanymi czynnościami. Pojęcie to oznacza, że wyrządzenie szkody musi być powiązane z wykonywaniem czynności⁶⁷. Co prawda przeciwstawne pojęcie „przy okazji wykonywania czynności” nie jest pojęciem języka prawnego, a jedynie prawniczego, to jednak owo językowe rozróżnienie pozwala uzmysłowić sobie, że „wyrządzenie szkody przy wykonywaniu czynności” to pewien zakres przypadków wyrządzenia szkody, jaką może wyrządzić jedynie osoba, której wykonanie czynności powierzono. Zwolennicy omawianej koncepcji w swojej wykładni powołują się przy tym na konstrukcję winy w wyborze na gruncie art. 429 k.c. oraz na *ratio legis* omawianej instytucji. Należy

63 Krytyka poglądów odnoszących się do konstrukcji związku przyczynowego na gruncie art. 430 k.c. przekracza ramy niniejszego opracowania. Por. szerzej R. Stępkowski, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną rozmyślnie przez pozwanego*, „Państwo i Prawo” 1972, nr 11, s. 102–103.

64 P. Machnikowski (w): Z. Radwański (red.), *System...*, dz. cyt., s. 476. Por. też W. Borysiak (w): K. Osajda (red.) *Kodeks cywilny...*, dz. cyt., s. 692.

65 A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę...*, dz. cyt., s. 476.

66 L. Bełza, *Odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 86–88.

67 Por. A. Szpunar, *Odpowiedzialność za podwładnego...*, dz. cyt., s. 27.

jednak zauważyć, że przedmiotem niniejszego opracowania jest wykładnia art. 430 k.c., który nie opiera się na zasadzie winy, a na zasadzie ryzyka. Należy ponadto zauważyć, że w przeciwieństwie do odpowiedzialności na zasadzie winy (za winę w wyborze), odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ma charakter wyjątkowy i zrozumiałe jest ściśle określanie sytuacji obciążenia określonej osoby odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną bez jej winy i to w dodatku (jak w przypadku art. 430 k.c.) przez inną osobę. Należy w tym miejscu przytoczyć spostrzeżenie A. Rembielińskiego, iż brane pod uwagę i w kalkulowane w ryzyko własnej działalności powierzającego czynność mogą być tylko czynności podwładnego podejmowane na rachunek przełożonego, a nie takie, które podwładny podjął na rachunek własny czy innej osoby⁶⁸. Powiązanie odpowiedzialności przełożonego z ryzykiem jego działalności jest też wyraźnie obecne w doktrynie państw obcych. Warto w tym miejscu przytoczyć zbliżone stanowisko prawa angielskiego, zgodnie z którym podstawą odpowiedzialności za pracownika jest to, by szkoda wiązała się z ryzykiem działalności pracodawcy. Stanowisko Z.K. Nowakowskiego i L. Bełzy przekształcałoby odpowiedzialność z art. 430 k.c. w odpowiedzialność niemal absolutną, a przynajmniej w odpowiedzialność za winę w nadzorze. Tymczasem przełożony (nawet będący zakonem katolickim) nie ma ani uprawnień, ani instrumentów, by nad swoim podwładnym roztoczyć nadzór uniemożliwiający mu w ogóle szkodenie innym.

Z powyższych przyczyn nie przekonuje także pogląd E. Łętowskiej, że pojęcie „przy wykonywaniu” oznacza „uzyskanie środków do zrealizowania deliktu”⁶⁹, która zarazem nie tłumaczy, czym różni się to od wyrządzenia szkody „przy okazji wykonywania czynności”, chociaż rozróżnienie takie zasadniczo uznaje. Należy jednak zauważyć, że jeżeli odpowiedzialność przełożonego powodować będzie każde wyrządzenie szkody przez podwładnego, o ile powierzenie szkody dało sprawcy środki czy możliwość do wyrządzenia szkody, to zbiór przypadków, gdy wyrządzenie szkody będzie następować „przy okazji powierzenia czynno-

ści”, będzie pusty. W takim ujęciu jakikolwiek związek szkody z powierzoną czynnością będzie świadczył o tym, że powierzona czynność ułatwiła wyrządzenie szkody. Brak takiego związku nie będzie zaś oznaczał, że szkoda została wyrządzona „przy okazji”, lecz że została wyrządzona w ogóle bez związku z powierzeniem czynności. W istocie więc taka wykładnia prowadzi do zastąpienia przesłanki „przy wykonywaniu czynności” przesłanką „w związku z powierzeniem czynności”. To zaś *de lege lata* nie ma uzasadnienia i stanowi nie tyle wykładnię art. 430 k.c., ile próbę zmiany jego treści normatywnej.

Trzeba przy tym zauważyć, że przedstawiane przez Z.K. Nowakowskiego przykłady, gdy jego zdaniem przełożony będzie lub nie będzie ponosił odpowiedzialności, rażą kazuistyką i pewną dowolnością rozwiązania⁷⁰. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego jego zdaniem pracodawca kierowcy nie będzie ponosił odpowiedzialności za zgwałcenie przez tego kierowcę pasażerki, zaś przedsiębiorstwo kolejowe będzie odpowiadało za przemyt dokonywany przez maszynistę lokomotywy, która przekracza granicę albo dlaczego przedsiębiorca remontowy ma odpowiadać za kradzież dokonaną przez swoich pracowników w cudzym domu, zaś pracodawca kucharza nie będzie odpowiadał za intencjonalne zatrucie przez tego kucharza jednego z gości. Wydaje się bowiem, że we wszystkich tych przypadkach powierzenie czynności w taki sam sposób umożliwiło wyrządzenie szkody, zaś różnice mają charakter nieistotny.

Jak już wskazano wyżej, wykładnia pojęcia „przy okazji wykonywaniu czynności” w odróżnieniu od wykładni pojęcia „przy wykonywaniu czynności” nie jest kwestią związku przyczynowego, lecz kwestią związku funkcjonalnego. Już sama literalna analiza pojęcia „przy okazji” wykonywania czynności przeciwstawianego ustawowemu określeniu „przy wykonywaniu”, stanowi, że w tym pierwszym przypadku (wyłączającym odpowiedzialność powierzającego czynność) wykonywanie czynności stworzyło „okazję”, a zatem umożliwiło wyrządzenie szkody. *A contrario* musimy dojść do wniosku, że w pojęciu „przy wykonywaniu czynności” musi chodzić o coś więcej. Wykonywanie czynności nie tylko musi czynić wyrządzenie szkody

68 A. Rembieliński, *Odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 141. Zob. też cytowany wyżej wyrok SN z 15 grudnia 1977 r.

69 E. Łętowska, *Odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 18.

70 Z.K. Nowakowski, *Odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 100-101.

możliwym, ale zachowanie sprawcy musi mieścić się w pojęciu wykonywania czynności. Chodzi tu więc o przypadki, gdy szkoda zostanie wywołana zachowaniem mieszczącym się w pojęciu „wykonywania czynności”, choćby wykonywanych nieprawidłowo⁷¹. Szkoda musi być wyrządzona „przez” wykonywanie czynności⁷², a zatem to zachowanie mieszczące się w (przynajmniej formalnych) granicach wykonywa-

nia ta uzmysławia bowiem, że nie każde wyrządzenie szkody z wykorzystaniem sposobności, jaką daje bycie podwładnym, jest wyrządzeniem szkody „przy wykonywaniu powierzonych czynności”. Odnosząc się do przykładów ze wskazanego wyżej orzecznictwa, pracownica poczty niewłaściwie wykonująca dyspozycje pieniężne (przywłaszczając dokonywane u niej wpłaty) wyrządza szkodę przy wykonywaniu czyn-



Wykładnia pojęcia „przy okazji wykonywaniu czynności” w odróżnieniu od wykładni pojęcia „przy wykonywaniu czynności” nie jest kwestią związku przyczynowego, lecz kwestią związku funkcjonalnego.

nia czynności musi być przyczyną szkody. W mojej ocenie zatem nie wystarczy przeprowadzenie testu, czy szkoda mogła zostać wywołana jedynie przez osobę, której powierzono wykonanie czynności albo czy powierzenie czynności ułatwiło wykonanie tej szkody, lecz także to, czy zachowanie to mieściło się w pojęciu wykonywania powierzonych czynności. Zasadne – nie tylko z uwagi na tradycyjne powiązanie polskiej regulacji prawa odpowiedzialności odszkodowawczej z prawem francuskim – będzie odwołanie się do pojęcia nadużycia funkcji. Jeśli sprawca działał w celu osobistym, bez zgody przełożonego i poza wykonywaniem swoich funkcji (obowiązków), to brak jest łącznika pomiędzy nim a przełożonym pozwalającego na obciążenie odpowiedzialnością przełożonego. Taka konstrukcja umożliwiła odróżnienie sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona „przy wykonywaniu czynności” od szkody wywołanej jedynie „przy okazji”, a zatem na skutek nadużycia funkcji. Konstruk-

cja ta uzmysławia bowiem, że nie każde wyrządzenie szkody z wykorzystaniem sposobności, jaką daje bycie podwładnym, jest wyrządzeniem szkody „przy wykonywaniu powierzonych czynności”. Odnosząc się do przykładów ze wskazanego wyżej orzecznictwa, pracownica poczty niewłaściwie wykonująca dyspozycje pieniężne (przywłaszczając dokonywane u niej wpłaty) wyrządza szkodę przy wykonywaniu czyn-

ności, gdyż szkodę wyrządza w ramach powierzonych jej czynności przyjmowania wpłat pieniężnych⁷³ a nie tylko wykorzystując zatrudnienie na poczcie. Gdyby jednak wyrządziła szkodę (lub raczej krzywdę) przez dolepienie do kopert obrazków obrażających określoną osobę, to wówczas co prawda wykorzystywałaby swoje zatrudnienie (a zatem działałaby „przy okazji”), ale nie wykonywałaby przy tym swoich obowiązków. W drugim przypadku pracownica ta nadużywałaby swojej funkcji, podczas gdy w pierwszym – jej zachowanie stanowiłoby wykonywanie powierzonych obowiązków (przyjmowanie wpłat), tyle że wykonywanie wadliwe. Innymi słowy, odpowiedzialność z tytułu art. 430 k.c. powstaje w sytuacji, gdy szkoda powstaje w związku z wykonywaniem obowiązków, tzn. najczęściej na skutek ich wadliwego (zawinionego) wykonywania.

Przenosząc to na grunt orzeczeń sądów poznańskich, należy uznać, że Sąd Apelacyjny uznał pozwanego za odpowiedzialny *de facto* za szkodę wyrządzoną „przy okazji” czynności powierzonych sprawcy, cho-

71 Tak będzie zresztą zazwyczaj, gdyż najczęściej art. 430 k.c. będzie odnosił się do odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną na zasadzie winy. Nie można jednak wykluczać innej podstawy odpowiedzialności sprawcy.

72 Por. M. Kaliński (w:) A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, dz. cyt., s. 191.

73 Podobnie na gruncie prawa francuskiego uznano odpowiedzialność towarzystwa ubezpieczeń za pracownika, który przywłaszczył sobie część składek uiszczanych mu przez klientkę tego towarzystwa (C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 453).

ciaż w uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano inaczej, stając (chyba nieświadomie) na gruncie poglądów reprezentowanych przez judykaturę włoską. Okoliczności bowiem, że sprawca nie mógłby zbliżyć się do poszkodowanej i nawiązać z nią relacji, gdyby nie był księdzem, że wykorzystał zaufanie społeczne, jakim cieszą się duchowni oraz że skorzystał z niedbalstwa jego zakonu, który nie zorientował się w jego

świadomości pacjentki odbył z nią stosunek seksualny. W tym pierwszym przypadku źródłem szkody była podjęta terapia (a zatem zachowanie mieszczące się w obowiązkach powierzonych lekarzowi) a w drugiej – wykorzystanie sposobności, jaką daje terapia (niezależnie od tego, czy prowadzona prawidłowo, czy też nie). Tym bardziej nie będzie można uznać za działanie mieszczące się w pojęciu wykonywania



Sąd Apelacyjny uznał pozwany zakon za odpowiedzialny *de facto* za szkodę wyrządzoną „przy okazji” czynności powierzonych sprawcy.

pedofilnych skłonnościach umożliwił mu otrzymanie święceń kapłańskich i pracę z młodzieżą⁷⁴ jedynie stworzyły sprawcy okazję do wyrządzenia poszkodowanej (powódce) szkody. Ale sprawca szkody odbywając z powódką stosunki i inne czynności seksualne, nie wykonywał swoich obowiązków jako duchownego czy nauczyciela religii. Jego zachowanie nie tylko nie mieściło się w powierzonych mu czynnościach, ale było z nimi radykalnie sprzeczne, o czym świadczą zastosowanie wobec niego sankcji kanonicznych. Nie działał też w celu wykonywania powierzonych mu czynności ani w interesie swojego zgromadzenia zakonnego. Trudno też uznać, by wyrządzenie przez niego szkody mieściło się w ryzyku działalności jego zakonu. Aby uzmysłowić różnicę, należy wskazać, że podobnie odmiennie należy potraktować sytuację odpowiedzialności szpitala za szkodę wyrządzoną pacjentce przez lekarza, który podjął złą terapię i wyrządził jej szkodę na skutek podawania leków ograniczających świadomość, od sytuacji, w której ten sam lekarz, wykorzystując ograniczenie

powierzonych czynności sytuacji, gdy lekarz wyrządzi pacjentowi szkodę, wykorzystując zaufanie, jakie wiąże się z zawodem lekarza, poza placówką leczniczą i w sposób z leczeniem niezwiązany, np. nakłaniając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Trzeba jednak zauważyć, że orzecznictwo francuskie uznało odpowiedzialność pracodawcy malarza pokojowego zatrudnionego do odremontowania domu za zgwałcenie służącej pracującej w tym domu⁷⁵.

7. Problem wykładni pojęcia „przy wykonywaniu” a cele odpowiedzialności z art. 430 k.c.

Dokonawszy rozważań dotyczących wykładni art. 430 k.c., należy zwrócić uwagę na szerszy aspekt, jakim jest uzasadnienie wprowadzenia do systemu odpowiedzialności odszkodowawczej tego szczególnego typu odpowiedzialności za osobę trzecią opartego na zasadzie ryzyka. W tym miejscu można wskazać kilka teorii⁷⁶. Zgodnie z pierwszą koncepcją, zlecający czynności poprzez powierzanie wykonywania swoich czynności innym osobom rozszerza zakres swojego działania a tym samym także możliwość szkodzenia innym. Dlatego też zgodnie z zasadą *qui sentit*

74 *Nota bene*, taki argument pozwala na analizę odpowiedzialności zakonu z punktu widzenia zasady winy, jeżeli oczywiście przyjąć, że ma on obowiązek dopuszczania do kapłaństwa wyłącznie osób odpowiednich, zaś niedochowanie takiego obowiązku stanowi o bezprawności działania w rozumieniu art. 415 k.c.

75 C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 461.

76 Omawiają je H. Zweigert, H. Kötz, *An Introduction...*, dz. cyt., s. 644.

commodum debet sentire et onus powinien ponosić konsekwencje tego rozszerzonego zakresu swojego działania. Druga koncepcja opiera się na tym, że zaostrożona odpowiedzialność powierzającego wykonanie czynności innym ma go stymulować do podejmowania czynności ograniczającego możliwość szkodenia innym przez jego pracowników⁷⁷. Wreszcie trzecia teoria akcentuje konieczność obciążenia obowiązkiem odszkodowawczym podmiotu, który może go przenieść najniższym kosztem na całe społeczeństwo, a koszty wypadków powinny być uwzględnione w cenach produktów.

sanie temu ostatniemu odpowiedzialności za działania tego pierwszego. Świadomość, iż odpowiedzialność za podwładnego jest konsekwencją ryzyka związanego z działalnością przełożonego, a tym samym, że jego odpowiedzialność za swojego podwładnego powinna być wyznaczana przez to właśnie ryzyko jest obecna w doktrynie prawa obcego, chociażby w Szwajcarii, Hiszpanii czy Anglii.

Również druga z omówionych wyżej teorii prowadzi do wniosku, że przełożony może odpowiadać wyłącznie za szkody spowodowane działaniem podwładnego funkcjonalnie powiązanych z powierzono-

Należy zwrócić uwagę na szerszy aspekt, jakim jest uzasadnienie wprowadzenia do systemu odpowiedzialności odszkodowawczej szczególnego typu odpowiedzialności za osobę trzecią.

Na to, że zasadą *cuius commodum eius periculum* jest zasadą polskiego prawa wskazywano już w doktrynie⁷⁸. Dla interesującej nas kwestii ma to tę konsekwencję, że powierzający czynność powinien odpowiadać w takim zakresie, w jakim działania sprawcy zmierzają do realizacji celów czy też interesów powierzającego⁷⁹, a zatem – w jakim rzeczywiście są konsekwencją rozszerzonego zakresu jego działalności. Gdy zaś sprawca działa samowolnie, to niknie związek między nim a zwierzczenikiem uzasadniający przypi-

nymi temu podwładnemu czynnościami. Przełożony ma bowiem możliwość kontrolować działania podwładnego i przeciwdziałać podejmowaniu przez nich szkodliwej działalności wyłącznie w zakresie powierzanych tym podwładnym czynności. Jego kontrola nad poczynaniami podwładnych ogranicza się bowiem do zakresu, w jakim są oni jego podwładnymi i nie może rozciągać się na całe życie podwładnych. Jeżeli zatem działanie podwładnego nie polega na wykonywaniu powierzonych mu czynności, to przełożony nie ma nad takim podwładnym kontroli (w tym zakresie przestaje on być podwładnym). Przełożony może zatem kontrolować sposób, w jaki agent ubezpieczeniowy rozlicza się z klientami z pobranych środków, ale nie może kontrolować tego, czy ten sam agent, odwiedzając klientów w ich mieszkaniach, będzie ich okradał. Podobnie zakon katolicki może kontrolować sposób, w jaki zakonnik sprawuje swoje obowiązki duchowne, ale już nie za to, co robi w swoim wolnym czasie.

Trzecia z omówionych koncepcji odwołuje się do ekonomicznych aspektów funkcjonowania prawa cywilnego. Koncepcja ta nie ma jednak uzasadnienia

77 Na taki cel odpowiedzialności niezależnej od winy w ogólności wskazuje też G. Wagner (w:) M. Reimann, R. Zimmermann (ed.), *The Oxford Handbook...*, dz. cyt., s. 1034.

78 W. Czachórski (w:) W. Czachórski (red.) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Z. Radwański (red.) *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 570–571, C. van Dam, *European...*, dz. cyt., s. 458.

79 Na zasadność uwzględniania celu przy analizie związku funkcjonalnego wskazuje W. Czachórski (w:) W. Czachórski (red.), *System...*, dz. cyt., s. 575, opowiadając się generalnie za rezygnacją z jednej koncepcji wyjaśniającego, co oznacza pojęcie „przy wykonywaniu”.

na gruncie polskiego prawa. Odpowiedzialność za podwładnego nie została w polskim prawie ukształtowana jako odpowiedzialność gwarancyjna. Zasadą polskiego prawa jest, że to poszkodowany lub pokrzywdzony ponoszą ciężar swojej szkody bądź krzywdy, a możliwość obciążenia jej ciężarem innej osoby ma charakter wyjątkowy⁸⁰. Tym samym nie można uznać,

Z powyższym zagadnieniem wiąże się to, na co wskazał J. Kosik i Sąd Apelacyjny w Poznaniu, że szerokie ujęcie zakresu odpowiedzialności powierzającego czynność za podwładnego można uzasadnić potrzebą ochrony poszkodowanego. Trzeba jednak zauważyć, że *de lege lata* pogląd taki nie znajduje umocowania, jako że przeczy wspomnianej wyżej zasadzie wyjąt-



Szerokie ujęcie zakresu odpowiedzialności powierzającego czynność za podwładnego można uzasadnić potrzebą ochrony poszkodowanego. Trzeba jednak zauważyć, że *de lege lata* pogląd taki nie znajduje umocowania.

że polskie prawo deliktów służy rozłożeniu (w sensie ekonomicznym) odpowiedzialności na społeczeństwo, lecz przeciwnie – służy ono zawsze przypisaniu w określonych przypadkach odpowiedzialności konkretnej osobie.

80 T. Dybowski (w:) W. Czachórski (red) *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, Z. Radwański (red.) *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 165; B. Lewaszewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane za pomocą sił przyrody*, Warszawa 1967, s. 74–75; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, dz. cyt., s. 84. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 3.03.1956 r., sygn. akt 2 CR 166/56, opubl. OSPiKA 1959, nr 7–8, poz. 197: „Z samego faktu wyrządzenia szkody nie wynika jeszcze obowiązek odszkodowania. Powstaje on wówczas, gdy szkoda wynikła z przyczyny, za którą prawo czyni kogoś odpowiedzialnym”. Podobnie dobitnie brzmi pogląd K. Zweigerta i H. Kötz (K. Zweigert, H. Kötz, *Introduction...*, dz. cyt., s. 621., którzy zauważają, że „naczelnym zadaniem prawa deliktów jest dokonać spośród ogromnego spektrum powszednich przypadków wyrządzenia szkody wyboru tych, w których zgodnie z poczuciem sprawiedliwości i słuszności przeważającej aktualnie w społeczeństwie, poszkodowany ma prawo przeniesić ciężar swej szkody na jej sprawcę”.

kowości obarczenia ciężarem szkody kogoś innego niż sam poszkodowany. Sąd Apelacyjny wprost powołał się na to, że uzyskanie naprawienia szkody od bezpośredniego sprawcy będzie w praktyce niemożliwe, gdyż nie ma on ani majątku, ani dochodów. Argumentacja oparta na zasadzie słuszności nie może jednak prowadzić do wniosków sprzecznych z normami prawa cywilnego, *scil.* z uznaniem możliwości obarczenia zwierzchnika odpowiedzialnością za szkody wyrządzone „przy okazji” wykonywania przez podwładnego powierzonych mu czynności, nawet w przypadkach skrajnych czy drastycznych. Gdyby taka była wola ustawodawcy, to wprowadziłby on do odpowiedzialności za podwładnego przepis odwołujący się do zasad słuszności, tak jak – w przypadku odpowiedzialności za wykonywanie władzy publicznej – uczynił w art. 417 k.c.⁸¹. Skoro tego nie zrobił, to znaczy, że wbrew jego woli jest wprowadzenie zasady słuszności „tylnymi drzwiami”, przy okazji wykładni art. 430 k.c.

81 Zwraca na to uwagę A. Szpunar, *Odpowiedzialność za podwładnego...*, dz. cyt., s. 18, zauważając, że „prawo cywilne nie przyjmuje przeciw ogólnej zasady, że trzeba szukać osoby odpowiedzialnej, jeżeli sam sprawca nie daje gwarancji wynagrodzenia ewentualnej szkody”.

Na zakończenie rozważań dotyczących wykładni celowościowej należy odnieść się do kwestii wykorzystania przez sprawcę szkody zaufania, jakim cieszy się on jako osoba, której powierzono wykonywanie odpowiedniej czynności. Na ów element, jako ułatwiający wyrządzenie szkody, zwróciły uwagę sądy w omawianych sprawach, a wcześniej cytowany J. Kosik w kontekście odpowiedzialności Skarbu Państwa za milicjanta. Tymczasem argumentacja J. Kosika, ale także i sądów w omawianych sprawach, bazuje nie na argumentacji prawnej, lecz na argumentacji aksjologicznej. Zaufanie, jakim cieszy się milicjant, powoduje – wskazuje J. Kosik – że poszkodowani nie czują się zobligowani do szczególnej ostrożności⁸². Podobnie, jak wskazał Sąd Apelacyjny w Poznaniu – sprawca nie mógłby wyrządzić poszkodowanej szkody, gdyby nie szczególne zaufanie, jakim cieszą się księża⁸³. To jednak nie zmienia faktu, iż w obu przypadkach wykorzystanie zaufania przez sprawców było jedynie „wykorzystaniem okazji”. Wszakże pojęcie to nie tylko nie wyklucza wykorzystywania przez sprawcę pewnych ułatwień do wyrządzenia szkody, jakie daje mu fakt powierzenia mu czynności, lecz przeciwnie, akcentuje, że to właśnie powierzenie czynności daje szczególną okazję do jej wyrządzenia. W istocie właśnie przypadki, w których sprawca wykorzystuje zaufanie, jakie posiadają członkowie jego profesji, to przypadki wyrządzenia szkody przy okazji wykonywania czynności⁸⁴. Jak już wskazano wyżej, wbrew przywołanemu pogładowi M. Nesterowicza, do wypełnienia się przesłanki tego, by szkoda została wyrządzona „przy wykonywaniu czynności”, nie wystarcza wykazanie samego związku przyczynowego pomiędzy powierzeniem czynności a szkodą, gdyż ten sam związek będzie występował także, gdy szkoda zosta-

nie wyrządzona wyłącznie „przy okazji”. Związek przyczynowy świadczy bowiem wyłącznie właśnie o okazji, jaką powierzenie czynności dało wyrządzeniu szkody, a nie przesądza związku funkcjonalnego. Zresztą taka wykładnia świadczyłaby o tym, że słowa „przy wykonywaniu” są w art. 430 k.c. zbędne, gdyż konieczność istnienia związku przyczynowego wynika już z art. 361 § 2 k.c. Tymczasem w analizowanych sytuacjach (księdza lub milicjanta) chodziło o sytuacje, w których zachowanie stanowiące wyrządzenie szkody nie stanowiło wykonywania powierzonych czynności, lecz o wykorzystanie przez sprawcę okazji, jaką wywoływał sam fakt bycia osobą o określonym zawodzie lub obowiązkach (a niewykonywanie tego zawodu lub tych obowiązków).

8. Podsumowanie

Dla powstania odpowiedzialności z art. 430 k.c. powierzenie czynności musi być konieczną przesłanką wyrządzenia szkody, niejednokrotnie o charakterze *conditio sine qua non*. Nie jest to jednak przesłanka wystarczająca. To, że powierzenie czynności stwarza możliwość wyrządzenia szkody, nie oznacza, że szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu czynności. Analiza prawnoporównawcza ukazuje, że takie rozróżnienie jest powszechne, choć granica między nimi wykreślana jest różnie. Chodzi tutaj o istnienie pomiędzy powierzeniem czynności a wyrządzeniem szkody związku głębszego niżli tylko związek przyczynowy, który można określić mianem związku funkcjonalnego. Działalnie sprawcy musi być podjęte w celu zadośćuczynienia powierzonym obowiązkom lub przynajmniej w interesie powierzającego czynność. Działanie to musi być bowiem podjęte w celu realizacji powierzzonej sprawcy szkody czynności albo interesu, jakiego realizacja została sprawcy powierzona⁸⁵, gdyż

82 J. Kosik, *Powierzona...*, dz. cyt., s. 47. Co znamienne, autor ten nie kwestionuje ogólnego poglądu R. Longchamps de Brier, że szkoda taka nie zostaje wyrządzona przy wykonywaniu czynności, ale konieczność obciążenia zwierzchnika milicjanta (tj. Skarbu Państwa) odpowiedzialnością uzasadnia koniecznością ochrony szczególnego zaufania do milicjantów.

83 Tak też M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 16.

84 Tak – słusznie – z powołaniem się na analizę prawnoporównawczą, B. Ostrzechowski, *Wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności na tle prawnoporównawczym*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2015, nr 8, s. 49.

85 Jak widać rekonstruując omawiane pojęcie staram się pogodzić klasyczną koncepcję R. Longchamps de Brier z koncepcjami J. Kosika, A. Rembélińskiego i A. Szpunara. W istocie bowiem z uwagi na charakter problemu, należy zgodzić się z konstatacją A. Szpunara o niemożliwości wyznaczenia jasnych granic omawianego pojęcia i należy poruszać się sferze przybliżeń, traktując każdy z omawianych poglądów jako opisane jednego z równoważnych aspektów omawianej problematyki.

tylko wtedy będzie można określić je jako działanie „przy wykonywaniu czynności”, co jest pojęciem szerszym od pojęcia „w związku z wykonywaniem czynności”. Są to pojęcia różne – i mimo podejmowanych prób – nie należy jednego zastępować drugim.

W mojej ocenie zasadne jest przyjęcie na polskim gruncie francuskiej koncepcji nadużycia funkcji. Jeśli

Akademicki przykład wyrządzenia szkody „przy okazji” powierzonych czynności, tj. dokonanie kradzieży przez pracownika firmy remontowej w remontowanym pomieszczeniu, w świetle komentowanego orzeczenia należałoby uznać za wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonych obowiązków⁸⁶, a zatem rodzące odpowiedzialność podmiotu dokonującego



W mojej ocenie zasadne jest przyjęcie na polskim gruncie francuskiej koncepcji nadużycia funkcji.

ustalimy, że sprawca nadużył swojej funkcji (co oznacza istnienie między wykonywaniem funkcji a szkodą związku przyczynowego), to brak będzie podstaw do zastosowania dyspozycji z art. 430 k.c., gdyż szkoda zostanie wówczas wyrządzona „jedynie przy okazji powierzonych czynności”. Nie można też abstrahować od tego, że powierzający czynność może liczyć się ze swoją odpowiedzialnością jedynie w granicach własnej działalności, tj. w zakresie, w jakim czerpie korzyść z powierzenia czynności innej osobie i zachowuje w stosunku do tej osoby swoje zwierzchnictwo.

Tego rozróżnienia zdaje się nie dostrzegać Sąd Okręgowy ani Sąd Apelacyjny w Poznaniu. W istocie, jeśli by zgeneralizować zawarte w uzasadnieniach do tych orzeczeń poglądy prawne, to należałoby uznać, że sądy te pozbawiły jakiegokolwiek praktycznego znaczenia rozróżnienie na szkodę wyrządzoną „przy wykonywaniu czynności” i szkodę wyrządzoną „przy okazji wykonywania czynności”. Skoro bowiem do odpowiedzialności powierzającego czynność na gruncie art. 430 k.c. ma dochodzić w każdym przypadku, gdy sprawca wykorzysta zajmowane stanowisko (pełnioną funkcję), a zajmowane stanowisko mu ułatwiło lub umożliwiło wyrządzenie szkody, to każde wyrządzenie szkody „przy okazji” wykonywania powierzonych obowiązków będzie się w tych warunkach mieścić. Bowiem każde wyrządzenie szkody „przy okazji” polega na wykorzystaniu faktu wykonywania powierzonych mu czynności i zazwyczaj szkoda nie mogłaby być wyrządzona (albo jej wyrządzenie byłoby utrudnione), gdyby sprawca nie wykonywał powierzonych mu czynności.

remont. Do takich wniosków prowadzi zgeneralizowanie zawartego w omawianych orzeczeniach poglądu prawnego. Pogląd taki należy zaś uznać, w kontekście obowiązującego prawa, za nieprawidłowy.

Powstanie odpowiedzialności zwierzchnika na zasadzie art. 430 k.c. wymaga tego, by sprawca szkody wyrządził ją przy wykonywaniu powierzonej czynności, czyli by pomiędzy wykonywaniem powierzonej czynności a wyrządzeniem szkody istniał związek funkcjonalny, przejawiający się w tym, że działanie mające na celu wyrządzenie szkody będzie się mieściło w zakresie powierzonych zadań lub interesów (a niekoniecznie powierzonych konkretnych funkcji), tzn. będzie ukierunkowane na realizację wyznaczonych celów lub otrzymanych poleceń. Nie będzie zaś ona powstawać, gdy sprawca szkody jedynie wykorzysta sposobność, jaką daje mu fakt bycia nosicielem odpowiednich uprawnień lub wykonującym odpowiednie obowiązki. Słusznie w nauce i orzecznictwie niektórych państw obcych oraz w koncepcji A. Rembielińskiego wskazuje się na to, iż granice związku funkcjonalnego wyznaczone są przez ryzyko związane z działalnością przełożonego.

W przypadku stanowiącym kanwę niniejszych rozważań sprawca szkody nie działał ani przy wykonywaniu czynności w rozumieniu R. Lonchamps de Bériera, gdyż jego działanie nie stanowiło wykonywania czynności, lecz ich przekroczenie, ani w ujęciu J. Kosika, gdyż nie miało na celu wykonywania powierzonych

86 R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania...*, dz. cyt., s. 258.

obowiązków, ani A. Rembélińskiego, gdyż nie było podjęte na rachunek pozwanego zakonu, ani A. Szpunara, gdyż wyrządzenie szkody stanowiło wyłącznie wykorzystanie okazji, jaką dało sprawcy powierzenie czynności. Nawet zgodnie z kazuistyką Z.K. Nowakowskiego przypadek ten należałoby uznać wyłącznie za „ułatwienie wyrządzenia szkody”, podobnie jak przypadek zgwałcenia pasażerki pojazdu przez jego kierowcę. Działanie sprawcy nie mieściło się w ryzyku związanym z działalnością pozwanego zakonu i stanowiło klasyczne – w rozumieniu nauki francuskiej – nadużycie funkcji. Rozwiązania przyjętego przez poznańskie sądy można by bronić tylko przyjmując koncepcję L. Bełzy, która jednak – z przyczyn wskazanych powyżej – nie zasługuje na uwzględnienie.

Bibliografia

- Bełza L., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w ramach czynów niedozwolonych przy wykonywaniu powierzonych czynności w świetle teorii związku przyczynowego*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 7–8.
- Borysiak W. (w:) Osajda K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3a, Warszawa 2017.
- Czachórski W. (w:) Czachórski W. (red.) *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, Radwański Z. (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Dybowski T. (w:) Czachórski W. (red.) *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, Z. Radwański (red.) *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Kaliński M. (w:) Brzozowski A., Jastrzębski J., Kaliński M., Skowrońska-Bocian E., *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2013.
- Kosik J., *Powierzona czynność czy powierzony zakres działania (uwagi na marginesie art. 145 k.z. i art. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1956 r.)*, „Nowe Prawo” 1961, nr 1.
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane za pomocą sił przyrody*, Warszawa 1967.
- Longchamps de Bérier R., *Zobowiązania*, Poznań 1948.
- Łętowska E., *Odpowiedzialność Kościoła za szkody wyrządzone przez księży*, „Państwo i Prawo” 20–15, nr 3.
- Machnikowski P. (w:) Radwański Z. (red.) *System prawa prywatnego*, t. 6, Olejniczak A. (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2018.
- Nesterowicz M., *Odpowiedzialność cywilna Kościoła katolickiego za molestowanie małoletnich przez księży (prawo USA i prawo polskie)*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 1.
- Nowakowski Z.K., *Odpowiedzialność za cudze czyny według Kodeksu zobowiązań*, Poznań 1948.
- Ostrzechowski B., *Wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności na tle prawnoporównawczym*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2015, nr 8.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2018.
- Rembéliński A., *Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, Warszawa 1971.
- Stelmachowski A., glosa do Orzeczenia GKA z 20 lutego 1957 r., III 4 358/56, OSPiKA 1977, nr 3, poz. 52.
- Stępkowski R., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną rozmyślnie przez pozwanego*, „Państwo i Prawo” 1972, nr 11.
- Szpunar A., *Czyny niedozwolone w Kodeksie cywilnym*, „Studia cywilistyczne” t. 15, 1970.
- Szpunar A., *Odpowiedzialność za podwładnego*, „Nowe Prawo” 1958, nr 6.
- Szpunar A., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego* (w:) Mączyński A., Pazdan M., Szpunar A. (red.), *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Skąpskiemu*, Kraków 1994.
- Zweigert K., Kötz H., *Introduction to Comparative Law*, Oxford–New York 1998.